Cena 10 groszy

Nr. 176 Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 5 sierpnia 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Bibliotel ... ka

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zakończenie strejku w „Silva Plana".

Sukces solidarności robotniczej.

Strejk w „Silva Plana" zwycięsko zakończony.

Pertraktacje. — Wycofanie redukcji. — Podjęcie pracy.

BORYSŁAW. 3. sierpnia. (tel. wł.) Wczoraj 2. b. m. rozpoczęły się w Izbie pracodawców w Borysławiu pertraktacje w sprawie strejku w firmie „Silva Plana". W konferencji tej brali udział przedstawiciele władz politycznych, Izby pracodawców, Zw. rob. centr. Zw. zaw. Górników, robotników z „Silva Plana" i dyrekcji „Silva Plana". Obrady mimo ciężkiego przebiegu, doprowadziły jednak do pomyślnego rezultatu.

Na dzisiejszej konferencji podpisano protokół.

Akcja robotników „Silva Plana" prowadzona była w obronie robotników redukowanych. Po 4-ro tygodniowym strejku firma wycofała redukcję, tak, że do końca roku nie zredukuje ani jednego robotnika. Wynika z tego jeden dowód więcej, że solidarnie zorganizowana akcja, kończy się zwycięstwem.

Po podpisaniu protokołu odbyło się w Domu ludowym zgromadzenie, na którem tow. sekretarze Węglowski i Haluch zdali sprawozdanie z przebiegu pertraktacji.

Tow. Węglowski w dłuższem przemówieniu podkreślił ważność i konieczność organizacji. W dyskusji zabierali głos tow.: Krzyszlak, Jasiński, Zięba, Krzyżanowski, Florek i inni.

Na zakończenie powzięto rezolucję, wyrażającą podziękowanie Zw. zawod. i del. robotniczym, za zwycięskie przeprowadzenie pertraktacji.

O godz. 4-tej robotnicy „Silva Plana" podjęli pracę. Tekst zawartej umowy podamy jutro.

—:::—

Konferencja walutowa.

Pogłoski o ustąpieniu prezesa Banku Polskiego.

WARSZAWA, 3. sierpnia. (Tel. wł.). Wczoraj 2. b. m. odbyła się pod przewodnictwem premiera Grabskiego, w prezydjum rady ministrów, konferencja walutowa. W konferencji brali udział minister. St. Grabski, Klarner, prezes Banku Pol. Stan. Karpiński, dyrektorowie banków. Przedmiotem obrad były zarządzenia rządu, mające na celu osiągnięcie równowagi bilansu handlowego i płatniczego oraz sprawa walutowa.

Jak się dowiadujemy, na konferencji tej ujawniła się różnica zdań pomiędzy premierem a prezesem Banku Polskiego St. Karpińskim. P. Karpiński bardzo ostro krytykował politykę przywozową, wywozową i celną rządu. W związku z tem kolportowano po Warszawie pogłoskę o bliskiem ustąpieniu prezesa Karpińskiego.

—:::—

Rozgromienie bandy Bobika.

WARSZAWA. 3. sierpnia. (tel wł.) Policja województwa wołyńskiego od 1 i pół roku bezskutecznie ścigała głośną w tamtych okolicach bandę Bobika. Przed 3 tygodniami, poszukiwania policji zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, udało się bowiem ująć kilku bandytów z tej szajki. Przy herszcie bandy Bobiku pozostało trzech bandytów i policja wszczęła akcję by ich ująć. Ubiegłej nocy dokonano tego.

Oto posterunek złożony z 5 policjantów w powiecie lubomelskim natknął się na bandytów. Bandyci pierwsi rozpoczęli strzelaninę. Policja ukryta w rowie odpowiadała regularnym ogniem. W trakcie strzelaniny bandyci Bobik i Maksymiuk ugodzeni strzałami padli zabici, trzeci bandyta zdołał zbiec.

Ze strony policji jest ranny posterunkowy Bobrusz.

—:::—

Pogrzeb ś. p. Rabskiego.

WARSZAWA, 3. sierpnia. (Tel. wł.). Dziś odbył się pogrzeb posła i publicysty Wł. Rabskiego. W kościele św. Krzyża i na cmentarzu na Powązkach wygłoszono kilka przemówień.

Wzrost drożyzny w lipcu.

WARSZAWA. 3. sierpnia. (tel. wł.) Komisja statystyczna stwierdziła że drożyzna w lipcu wzrosła o 2 procent.

—:::—

Pogrzeb ofiar lotnictwa.

WARSZAWA. 3. sierpnia. (tel. wł.) Dzisiaj odbył się pogrzeb ofiar tragedji lotniczej. Pomimo ulewnego deszczu, który od rana lał bez przerwy wzięły udział olbrzymie tłumy publiczności, reprezentanci władz i organizacji, towarzyszyli żałobnemu konduktowi.

—:::—

Dodatkowy spis ludności na G. Śląsku i Wileńszczyźnie

WARSZAWA. 3. sierpnia. (AW). W celu uzupełnienia spisu ludności Rząd odbędzie się dodatkowy spis ludności na terenie Górnego Śląska i Wileńszczyzny w miesiącu grudniu b. r.

—:::—

Kredyty na rozbudowę

LWÓW, 3. sierpnia. (A. W.) P. Różycki dyr. Oddziału Banku Gosp. Kraj. we Lwowie podał nam, że Bank Gosp. Kraj. we Lwowie udzielił po dzień dzisiejszy na Lwów 26 kredytów na łączną kwotę 2,371 tys. złotych, na miasta prowincjonalne Małopolski kwotę 193 tys. zł., uwzględniając kredyty na domy mieszkalne i nadbudowy do wysokości 40.000 zł.

Przy kredycie ponad 40.000 zł. podania muszą być wysłane do zaakceptowania do Warszawy. Stosunkowo mała suma przyznana prowincji tłumaczy się tem, że wysokość udzielonego kredytu zależną jest od podatków płaconych przez dane miasto. Z ogólnych kredytów przyznanych przez rząd na rozbudowę przypada na Oddział lwowski B. Gosp. Kraj. 6,500.000 zł., z której to kwoty Lwów otrzyma 3,700.000 zł., zaś resztę miasta Przemyśl, Stanisławów, Stryj, Tarnopol i inne.

—:::—

Niemcom brak polskiego bydła.

BERLIN. 3. sierpnia. (A. W.) Władze miejskie prowadzą rokowania z handlarzami bydła w sprawie ostatniej zwyżki cen. Handlarze jako powód zwyżki, podają zmniejszenie się dowozu bydła z Polski. Projektowane jest sprowadzenie znaczniejszych transportów mięsa mrożonego z Ameryki, celem obniżenia cen w Berlinie.

Urodzaj w Niemczech.

BERLIN. 3. sierpnia. (A. W.) Tegoroczny urodzaj w Niemczech jest w ogólności dobry, lepszy, niż w roku zeszłym. W szczególności dobre są zbiory żyta, średnio dobre pszenicy, zaś owsa gorsze, niż w roku zeszłym. Oziminy udały się lepiej, niż zboża jare. Zbiór kartofli nie będzie zbyt szczególny z powodu posuchy.

—:::—

Wróg obcy czy swój?

W ostatnich dniach na giełdach zagranicznych, zwłaszcza berlińskiej, praskiej i gdańskiej, złoty polski był przedmiotem wzmożonego ataku. Został też silnie zachwiany jego kurs a zwątpienie w wartość waluty polskiej posunęło się tak daleko, że jeden z wielkich i „patrjotycznych“ banków polskich (Bank Spółek zarobkowych i gospodarczych, którego patronem jest ks. poseł Adamski) starał się wyzbyć posiadane złote i na rynek gdański rzucił 350 tys. zł., czem przyczynił się wydatnie do powiększenia paniki.

Próba załamania złotego niewątpliwie miała cele polityczne, nie ulega kwestji, że w Berlinie zbiegają się nici tej akcji, a ze skutków tej roboty skwapliwie próbowali skorzystać i bankierzy czescy, ale nie wszystko zło pochodzi od obcych i wrogów.

Przyczyn tych należy się też doszukiwać w polityce gospodarczej rządu i w zarządzeniach władz Banku polskiego. Ostatnie zarządzenia tego banku, że wszystkie zlecenia dolarowe mają być pokrywane efektywnymi dolarami, zarządzenie wydane w nieodpowiednim momencie (koniec miesiąca) wywołało gwałtowne poszukiwanie dolarów. Z tego fałszywego kroku Banku Polskiego skorzystała spekulacja i zaczęła gwałtownie pracować nad obniżeniem wartości złotego.

Jest to już drugie w ciągu miesiąca fatalne posunięcie Banku Polskiego, wywołujące na giełdach panikę. Właśnie miesiąc mija, kiedy z winy banku nie chiano nigdzie przyjmować naszej zdawkowej monety. Zarządzenia własnego banku, w normalnych warunkach zupełnie właściwe i wskazane, obecnie wydawane wywołują niepotrzebne wstrząśnienia i dają żywiołom spekulacyjnym i niechętnym łatwą broń do ręki. Ostatni atak na złotego ułatwiła dyrekcja Banku Polskiego.

O ile chodzi o politykę gospodarczą rządu, to łączy się ona z problemem bilansu handlowego. O wiele mniejsza byłaby przewaga importu nad eksportem, gdyby w jesieni rząd nie był dopuścił do wywozu zboża, aby teraz sprowadzać znacznie droższą mąkę, gdyby rząd z całą bezwzględnością wystąpił przeciw przywozowi przedmiotów zbytku, co obiecuje uczynić dopiero obecnie.

Obecnie czynniki rządowe apelują do prasy, a przez prasę do społeczeństwa o wyrzeczenie się artykułów zagranicznych.

Istotnie, zamiłowanie do cudzoziemszczyzny do wyrobów zagranicznych jest naszą starą wadą i z tem trzeba podjąć walkę. Ale czy tylko społeczeństwo tu zawiniło. Czy Rząd nie posiada w swem ręku regulatora przywozu i wywozu.

Słyszymy skargę, że nawet zapałki sprowadzamy z zagranicy. Tu stanowczo musimy wystąpić w obronie społeczeństwa. Na zapałkach zagranicznych nikomu nie zależy. Tu winę całkowicie ponosi Rząd, który z dziwną obojętnością przyglądał się, jak systematycznie zgraja spekulantów skupowała fabryki zapałek, zamykała je, na bruk wyrzucała tysiące robotników, powiększając kadry bezrobotnych i niszczyła pięknie rozwijającą się gałęź przemysłu.

Prasa i społeczeństwo poruszone były tą sprawą, ale Rząd milczał, nie przewidując czy nie chcąc przewidzieć, że zamykanie krajowych fabryk musi w konsekwencji doprowadzić do importu zagranicznego.

Oby to jednodniowe drgnięcie złotego oduczyło społeczeństwo od zamiłowania do zagranicznych artykułów zbytku, ale niemniej będzie rzeczą niezmiernie pożądaną, jeśli niebezpieczeństwo, które groziło naszej walucie otworzy nareszcie oczy Rządowi na jego własne błędy.

—::—

Sprawa optantów w świetle niemieckiem.

BERLIN. 3. sierpnia. (Pat.) W sprawie optantów udzielił dziś min. Stresseman wywiadu korep. „Br. N. Nachr.“ W wywiadzie tym minister oświadczył między innymi, że rząd niemiecki od lat stał na stanowisku, że obustronni optanci są zobowiązani do przeniesienia się do kraju, za którym optowali. Rząd polski stwierdził, że optanci są do tego zobowiązani. Podczas rokowań wiedeńskich kwestja ta, była długo rozpatrywana i ta ostatecznie została załatwiona na niekorzyść Niemców.

Dalsze rokowania tyczyły się tylko pewnych ułatwień zarówno co do ilości optantów, jakoteż łagodnego przeprowadzenia całej tej kwestji. Rezultatem tego była umowa wiedeńska, zawarta dnia 21. sierpnia 1924, która w tym czasie stała się ustawą zarówno w Niemczech jak i Polsce. Według niej optanci polscy czy też niemieccy tylko wówczas są zobowiązani do wyemigrowania, jeżeli otrzymają pisemny nakaz. Tak więc od dobrej woli rząd zależy wyjazd optantów. Rząd polski już z początkiem tego roku skorzystał z tego prawa i wezwał optantów niemieckich do wyemigrowania. Na to rząd niemiecki odpowiednio ze swej strony doręczeniem podobnych wezwań optantom polskim zaznaczył, że jest to tylko odpowiedź na krok Polski.

Po umowie wiedeńskiej, rząd niemiecki starał się w rokowaniach z Polską zmniejszyć listę zobowiązanych do wyemigrowania optantów. Rokowania te jednak pozostały bez żadnego rezultatu. Wobec tego, że zorganizowane transporty optantów polskich opuściły już Niemcy, a mieszkania optantów niemieckich w Polsce zostały zarekwirowane, musimy liczyć się z tem, że Polska wydali wszystkich optantów niemieckich, pozostałych jeszcze na terenie Polski, a zobowiązanych do emigracji w bieżącym miesiącu. Wobec powyższego, rząd niemiecki musi niestety wydalić 8.000 optantów polskich, a mieszkania ich zapewnić dla powracających z Polski Niemców.

Twierdzenie „Messagere Polonaise“ że rząd niemiecki zachował się umyślnie biernie wobec organizacji transportów niemieckich aby tem wywołać skandal, jest nonsensem, pozbawionym wszelkiej podstawy.

Krwawe rozruchy w Wiedniu.

WIEDEŃ, 2. 8. (Pat.). Wczoraj popołudniu przyszło w drugim obwodzie do wykroczeń w przebiegu których niejaki Franciszek Mohapel został zabity, w mniemaniu, że należy do stronnictwa Hackenkreuzlerów. Policja przywróciła porządek.

11)

Benito Mussolini.

Przyczynek do historji renegata socjalizmu.

(Ciąg dalszy.)

Rozagitowane masy parły do rozstrzygnięcia. Rząd Salandra-Sonino pod ogromnym naciskiem zawarł 26. kwietnia 1915 r. traktat wojenny z koalicją, nie zważając na zdanie parlamentu. Parlament w swej większości stanął w ostrej opozycji do rządu, ponieważ Austrjacy byli skłonni do dalszych koncesji na rzecz Włoch, a położenie militarne koalicji było bardzo groźne (wtedy właśnie przerwano front pod Gorlicami). Wobec takiego silnego sprzeciwu ze strony parlamentu rząd Salandra-Sonino podał się 13. maja 1915 r. do dymisji, polityka neutralności Giolitti'ego osiągnęła przewagę.

W tej sytuacji widział Mussolini i dla siebie i dla swoich faszystów ogromne pole do popisu. We wszystkich miastach wybuchły żywiołowe demonstracje wojenne. Miały one nadzwyczaj burzliwy charakter. Faszyści opanowali ulice miast i miasteczek włoskich. W Rzymie i Medjolanie nieustające manifestacje wojenne, zainicjowane przez faszystów na iście włoski sposób, śpiewy, okrzyki itp. Sędziwy Giolitti ucieka przed tłumem w panicznym strachu, rzucając zarazem misję utworzenia rządu „absolutnej neutralności“. Król zostawia nadal gabinet Salandry w urzędowaniu. Tym razem parlament udziela rządowi Salandry nieograniczonych pełnomocictw.

Rząd Salandry wypowiada 23. maja 1915 roku wojnę Austro-Węgrom.

Faszyści wraz z Mussolinim tryumfują, — „naród i pokojowo usposobiona większość parlamentu spełniły naszą wolę“, albo „Interwencja Włoch jest w niemałej mierze naszem dziełem“.

Pierwszy cel faszyzmu został osiągnięty.

III.

Dopiero jesienią 1915 roku gdy zmobilizowano jego rocznik — liczył wtedy 32 lat — a więc pod przymusem, nie mając innej rady, poszedł do wojska.

W lutym 1916 r. awansował na kaprala. W rok później dał się przydzielić do oddziału miotaczy bomb — służba w każdym razie mniej uciążliwa niż przy piechocie. Nie zdradzał Mussolini wielkiej chęci odznaczania się na „polu chwały“ w walce z bronią w ręku z nieprzyjacielem. Bronią wojować przyszło mu trudniej, niż wojować piórem, przyczem wojowanie piórem było mniej niebezpiecznem.

Wykorzystał więc ten bohater narodowy pierwszą nadarzającą się sposobność dla wycofania się z frontu. Mała eksplozja w baterji — wywołana niedołężną machinacją Mussoliniego, — przy której się nieco poparzył, wystarczyła mu by schronić się do lazaretu polowego, stamtąd zaś do szpitala w Medjolanie; latem 1917 r. spotykamy go znowu w redakcji „Popolo d'Italia“.

Nie zdołał więc oddać ani jednego wystrzału do nieprzyjaciela na froncie, a już wrócił jako „pół-inwalida“ do kraju. Fakt ten jest dość charakterystyczny.

Po powrocie z wojska podjął się Mussolini nowego zadania. W tym właśnie okresie zrodził się u Mussoliniego imperjalizm najgorszej sorty. — Główne jego zadanie — wciągnięcia Włoch w wir wojny — było przecież już spełnione, zobowiązania swego wobec rządu francuskiego dotrzymał, zaczął się więc oglądać za nowym żerem i wynalazł, że Włochy mają bardzo ważne interesy na Bałkanie i na Bliskim Wschodzie i dlatego należy natychmiast wypowiedzieć wojnę także Turcji. Następnie, dzień w dzień, powtarzał to, że należy wypowiedzieć wojnę Niemcom, a nie ograniczyć się tylko do Austrji. Słowem: bezwzględna wojna na wszystkich frontach.

Po osiągnięciu i tego celu agitował w prasie za energicznem prowadzeniem wojny, przyczem wysuwał następujące żądania natury strategicznej:

1) urzeczywistnienie jednolitego frontu wojennego wszystkich koalicyjnych państw.

2) stworzenie wspólnej armji operacyjnej.

3) stworzenie wspólnego naczelnego dowództwa, przy

4) równoczesnem niedopuszczeniu Japonji do interwencji na frontach europejskich.

W okresie niemieckich zwycięstw na froncie rosyjskim i na Bałkanach zwalczał on „bierną strategję“ wojsk koalicyjnych, potępiał antydemokratyczny charakter niemieckiej polityki na rosyjskich i rumuńskich terenach okupacyjnych, przestrzegał przed niebezpieczeństwem ujarzmienia Europy przez Niemców i nawoływał do wyprawy krzyżowej przeciw hunom niemieckim. Gdy włoski minister Sonnino zdążał do utrzymania narodowego charakteru wojny włoskiej i w swych mowach ciągle podkreślał, że Włochom zależy jedynie na zaspokojeniu słusznych aspiracji narodowych, Mussolini starał się nadać wojnie inny kierunek, a mianowicie: doszczętne zniszczenie Niemiec, Austrji, Turcji i Bułgarji.

(C. d. n.)

Pokojowe... zbrojenia.

Organizacja obrony narodowej w Anglji ma aż trzy ministerja: ministerjum wojny, któremu podległe są lądowe wojska i kolonjalne jednostki; ministerjum lotnictwa, utworzone po wojnie i zajmujące się budową floty lotniczej, i wreszcie potężna admiralicja, stanowiąca państwo w państwie. Od lat rozlegają się głosy o zjednoczenie wszystkich spraw, związanych z obroną narodową, w jednym centralnym urzędzie, ale głosy te rozbijają się o opór wielu zainteresowanych klik, z których najwpływowsza jest admiralska. Wpływy „lordów morskich" w całej pełni ujawniły się w ostatniem przesileniu.

Spór wynikł z tego powodu, że kanclerz skarbu Churchill, dowodząc, że sytuacja finansowa kraju wymaga jaknajdalej posuniętych oszczędności, wystąpił z żądaniem rewizji programu budowy nowych krążowników i zmniejszenia ich liczby. Mimo bowiem umowy waszyngtońskiej i mimo rozmów o rozbrojeniu, wyścigi zbrojeniowe bynajmniej nie ustały.

Anglja, Francja, Włochy, Japonja, Stany Zjednoczone, Rosja — budują coraz silniejsze i coraz bardziej udoskonalone krążowniki i inne okręty morskie. Niebezpieczeństwo tego wyścigu jest niezmiernie poważne. Każdy nowy krążownik, wybudowany w Anglji, powoduje budowę kilku nowych krążowników w innych krajach i odwrotnie. Atmosfera niedowierzania i nieufności trwa.

Sytuacja ekonomiczna Anglji nie jest świetna. Oszczędności budżetowe są koniecznością. Budowa jednego krążownika kosztuje dwa miljony funtów, a admiralicja domagała się zbudowania w ciągu roku pięciu nowych, za 10 miljonów. P. Churchill, sam były pierwszy lord admiralicji (minister), imperjalista nienaganny, przecież ze względów ogólno-państwowych wystąpił przeciwko programowi admiralicji. Zdanie jego o konieczności zmniejszenia programu do 2 krążowników podzielała większość gabinetu i spora część partji konserwatywnej. Ale admiralicja twardo stała przy swojem. Pierwszy lord admiralicji, Bridgeman, zagroził dymisją. Wszyscy aktywni oficerowie morscy, zajmujący wyższe stanowiska fachowe w admiralicji, również zagrozili dymisją, tak samo „lordowie morscy". Po kilkunastudniowym targu admiralicja zwyciężyła. Premjer przestraszony groźbami ustąpił. Stanął kompromis: 4 krążowniki mają być rozpoczęte w roku budżetowym bieżącym i po 3 corocznie do upływu kadencji obecnego parlamentu. Razem fatalna liczba trzynastu.

—:::—

„Jak należy prowadzić dywersję".

WARSZAWA. 2. sierpnia. Z Mińska donoszą, że na posiedzeniu komitetu „Piątki" Smulski znany przywódca band dywersyjnych na całym terenie t. zw. północnego frontu, wygłosił referat o obecnej sytuacji i zamierzeniach dywersyjnych na przyszłość. Według słów jego obecny okres specjalnie nadaje się do prowadzenia akcji wypadowej przeciwko Polsce ze względu na to, że obecnie w czasie zbiorów i po zbiorach najlepiej

NAPADAĆ NA SPICHRZE DWORÓW POGRANICZNYCH.

Głównym celem dywersji jest szerzenie paniki wśród burżuazji i podrywanie autorytetu władz polskich przez ciągłe bezkarne napady. Na zapytanie jednego z członków komitetu, czy nie uważa że obecne podniesienie stanu ochrony pogranicza przez karne oddziały korpusu ochrony pogranicza uniemożliwiają akcję dywersji, Smulski odpowiedział, że jakkolwiek jest to przeszkodą w regularnej akcji dywersyjnej, jednak można to zwalczać za pomocą specjalnego systemu napadów, który zostanie w najkrótszym czasie opracowany. Tu mowca przedstawiał swój system w sposób następujący:

O godz. 2 w nocy jedna banda dywersyjna napada na punkt A, alarmując strażnicę, która wzywa pomocy sąsiedniej strażnicy, względnie kompanji, o godz. 2 m. 30 druga banda napada na punkt B., położony niedaleko strażnicy, której część poszła z pomocą strażnicy pierwszej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, strażnica druga nie wytrzyma napadu nieprzyjaciela, przewyższającego ją liczebnie i technicznie.

Niezależnie od tego przez swych konfidentów, należy wprowadzać w błąd władze K. O. P. i wpajać w nich przekonanie, że ma nastąpić napad w pewnym punkcie granicy, a gdy już ten punkt zostanie obsadzony i uwaga będzie skierowana w tym właśnie kierunku wtedy niespodzianie należy napaść na inną miejscowość. Na zakończenie swego referatu Smulski wyraził przekonanie, że najlepiej będzie działać trzymając przeciwnika w ciągłem napięciu psychicznem, co w końcu przyczyni się do zupełnego znieczulenia.

Zażegnanie strejku górniczego w Anglji

LONDYN. 2. sierpnia. W nocy z 31. lipca na 1. sierpnia przyszło przy pośrednictwie rządu do tymczasowego porozumienia między robotnikami a przedsiębiorcami na następujących warunkach:

1. Utworzona zostanie komisja rzeczoznawców, w której reprezentowani będą górnicy i właściciele kopalń, mająca do 1. kwietnia 1926 złożyć sprawozdanie o nacjonalizacji górnictwa.

2. Rząd aż do 1. kwietnia 1926 będzie przemysłowi górniczemu udzielał subwencji w formie dotychczas jeszcze nieustalonej.

3. Górnicy godzą się na zachowanie płac w dotychczasowej wysokości.

4. Właściciele kopalń, odraczają uchwałę o wydalaniu robotników na 14 dni, aby w międzyczasie dojść do porozumienia na podstawie powyższych linji wytycznych.

LONDYN. 2. sierpnia. Sekretarz ang. zw. górników, Cook, udzielił prasie informacji, w której potwierdził, że Komitet wykonawczy Zw. zaw. górników wydał rozkaz nierozpoczynania strejku. Stosunki płacy zostaną niezmienione do wiosny roku przyszłego.

Ze strony urzędowej informują, że nie można jeszcze nic konkretnego powiedzieć, co do wysokości subwencji, której rząd udzieli przemysłowcom górniczym. Chodzi o odszkodowanie dla właściciel. kopalń za straty poniesione przez nieobniżanie płac.

LONDYN. 2. sierpnia. Wysokość subwencji — jak przypuszczają — będzie wynosiła najmniej 20 miljonów funtów. Rozdział napotka na wielkie trudności, zwłaszcza, że wysuwa się kwestja, czy wsparcia otrzymać mają także i kopalnie, w których zastanowiono pracę. Liczba tych kopalń nieczynnych wynosi około 500. Dlatego 14- dniowy termin, wyznaczony przez pracodawców co do wstrzymania wydalań, będzie musiał być — jak się zdaje przedłużony.

Pogrzeb pierwszego socjalistycznego burmistrza wiedeńskiego.

WIEDEŃ. 3. sierpnia. Olbrzymie tłumy odprowadziły onegdaj na wieczny spoczynek Jakóba Reumanna, pierwszego socjalistycznego burmistrza m. Wiednia (od 1919 do 1924). Manifestacja pogrzebowa była jedną z największych, jakie Wiedeń w ostatnich latach widział.

Z Sekretarjatu S. M. R. nadszedł telegram wyrażający współczucie proletarjatowi austrjackiemu z powodu śmierci tow. Reumanna, który był wzorem nieugiętego bojownika o prawa ludu.



Erdal Pasta, terpentynowa z czerwoną żabą nadaje się nie tylko do czyszczenia obuwia, lecz także do konserwowania i szyszczenia waliz i torb, mebli krytych skórą i wszelkich wyrobów skórzanych. Zyskują one przez to na trwałości dwukrotnie.

Przed nowym sezonem teatralnym.

Mianowany przed kilku dniami nowy dyrektor teatrów lwowskich, przystąpił już do organizowania zespołu aktorskiego i układania programu pracy.

Co się tyczy stosunku przedstawień: opery, dramatu i operetki, to najprawdopodobniej w miesiącu będzie granych 12—14 oper, około 15 operetek, resztę zaś wieczorów wypełni dramat i komedja. W Teatrze Wielkim pójdzie wielki dramat, wielka komedja i opera, w Nowościach zaś farsa i sensacyjny dramat.

Zostali już zaangażowani z Krakowa pp. Dobrzańscy, Leonja Barwińska, Stępkowscy oraz Stefan Mihułowicz; zaangażowano też znakomitego śpiewaka, p. Sowilskiego. Kierownictwo dekoratorni teatralnej obejmuje p. Stanisław Węgrzyn, p. Sosnowski będzie głównym reżyserem. Repertuar będzie opracowywany wspólnie z kierownikiem literackim p. Jedliczem.

Ponieważ teatr krakowski Bagatela z powodu wielkich niedoborów (ćwierć miljona zł deficytu za rok ubiegły) został zamknięty, będą mogły być lepsze siły stamtąd pozyskane dla Lwowa.

—:::—

Żeromski chory.

Stefan Żeromski, bawiący w Konstancinie, zaniemógł w ostatnich dniach. Wedle opinji lekarzy, choroba nie jest groźną.

—:::—

Zjazd kolejowy w Warszawie

WARSZAWA, 3. 8. (AW). Wczoraj w Warszawie rozpoczął się zjazd delegatów sekcji zawiadowców stacji kolejowych i kierowników ruchu. Między innymi uchwalono protest przeciwko wypłacaniu pewnym kategorjom urzędników 50-proc. zasiłków, z pominięciem pracowników kolejowych.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 sierpnia

KRZYŻ LEGJONOWY. Jak wiadomo na podstawie uchwał II. i III. zjazdu Związku Legjonistów, po uzgodnieniu tych uchwał z przedstawicielami b. legjonistów wszystkich trzech brygad, będących dzisiaj w służbie czynnej, oraz po uzyskaniu aprobaty Pierwszego Marszałka Polski Piłsudskiego ustanowiono jedną wspólną dla wszystkich brygad i oddziałów legjonowych odznakę: Krzyż Legjonowy.

Do ubiegania się o Krzyż Legjonowy uprawnieni są wszyscy, którzy zasłużyli na to pracą swoją w Legjonach, Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.), wojskowych organizacjach przygotowawczych przedwojennych i instytucjach pomocniczych, lub też czynom tym, okazali wybitną pomoc.

Na przyznanie odznaki wnioski stawiać będzie Komisja Kwalifikacyjna, składająca się z przedstawicieli b. legjonistów, będących obecnie w służbie czynnej, z dawnych trzech brygad legjonowych i z przedstawicieli Związku Legjonistów Polskich.

ROCZNICĘ STRACENIA Wiśniewskiego i Kapuścińskiego obchodzono w ub. tygodniu uroczystem nabożeństwem w Bazylice katedralnej wieczorem zaś na Górze Stracenia. Odbyło się tu poświęcenie nowego krzyża, wzniesionego w pobliżu pomnika. Przemawiał tu ks. Jakubowski i delegat Tow. im. Kościuszki Mieczysław Romanowski, muzyka zaś odegrała na zakończenie „Rotę“. W uroczystości tej wzięli udział delegaci licznych towarzystw i tłumy publiczności.

CZYNSZE w ub. miesiącu nie uległy zmianie. Dopiero w miesiącu październiku ma nastąpić ustawowa podwyżka opłat czynszowych.

UPORCZYWA SAMOBÓJCZYNI. 40-letnia Ludwika Chodowana, zam. przy ul. Żółkiewskiej pod l. 38, usiłowała struć się wczoraj jodyną. Jest to już trzeci z rzędu jej zamach samobójczy w ostatnich miesiącach. Gdy desperatka ujrzała przybyłego lekarza Pogotowia rat. dr. Adamiaka popadła w szał i wywołała awanturę, iż nie dają jej umrzeć „spokojnie“. Pomimo stawianego oporu odstawiono ją do szpitala. Uparta samobójczyni zapowiedziała, iż gdy wyjdzie ze szpitala powiesi się na pewno. Chodowana cierpi prawdopodobnie na chorobę umysłową.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. 90-letnia Antonina Niezewska, zam. w Zakładzie św. Łazarza, przechodząc pl. Kapitulnym upadła i doznała ciężkich obrażeń. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Stwierdzono tu, iż N. była w stanie pijanym.

Włodzimierz Kostecki, r. S. O. K., bawiąc na urlopie doznał złamania żebra i uszkodzenia stopy podczas zderzenia się wozów kolejki leśnej w Rafajłowie. Ofiarę wypadku przywieziono do szpitala we Lwowie.

Aniela Gierczak i Natan Fels zgłosili się w Pogotowiu rat. ze złamanemi rękami.

Anna Mucha zachorowała nagle w ul. Zamarstynowskiej. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

NAFTALI BOTTWIN PRZED SĄDEM DORAŹNYM stanie najprawdopodobniej we czwartek. Skład trybunału tworzyć będą przewodniczący r. Malicki, jako wotanci r. Angielski, Malinowski i Socha, oskarżać będzie prok. Sywulak.

W sprawie tego zamachu toczą się dalsze dochodzenia, o przebiegu których informują się szczegółowo deleg. min. sprawiedliwości p. Kowalewski, oraz insp. Berta, zastępca naczelnika policji politycznej, którzy bawią we Lwowie.

W ub. niedzielę przywieziono pod silnym konwojem 3 aresztantów z Warszawy.

KRADZIEŻ PORTFELU. Edward Hamerski, asystent weterynarji, doniósł policji, że na boisku „Pogoni“ skradziono mu z kieszeni portfel z kwotą 300 złotych i dokumentami osobistymi.

NAPAD RABUNKOWY. Abraham Blumenstrein doniósł policji, że dwóch osobników napadło na niego w drodze do Brzozdowic, pow. bobreckiego, przyczem opryszki zrabowili mu 35 zł. i srebrną cygarniczkę, wartości 15 zł. Policja przypuszcza jednak iż donoszący sfingował ten rabunek. Dalsze śledztwo w toku.

—:::—

OSTRZEŻENIE!

Doszło do naszej wiadomości, że nieznani nam osobnicy odwiedzają naszych Klijentów i oferują Im w naszem imieniu towary konfekcyjne. To są oszuści!

Upraszamy więc naszych P. T. Klijentów, na wypadek, gdyby fakt taki jeszcze się zdarzył, by tych osobników zatrzymali i nas zawiadomili (telef. 21-56), albo też bezpośrednio Policję.

My żadnych agentów nie wysyłamy, a inkasent nasz zaopatrzony jest pełnomocnictwem naszej firmy.

Z poważaniem 761—1

SCHEINER I POMERANC, UL. GRÓDECKA 57
Skład konfekcji męskiej, damskiej i dziecinnej.

Lwów oazą paskarstwa.

Województwo krakowskie zniżyło w ub. tygodniu ceny chleba z 65 proc. mąki na 40 gr. W odpowiednim stopniu zniżono ceny mąki i innego pieczywa. Zniżka ta obowiązywała natychmiast.

We Lwowie zebrała się wczoraj komisja cennikowa, która ustanowiła cenę chleba na 45 gr. w piekarni, 47 gr. na straganie i 48 gr. w sklepie. Bułka o wadze 4 dkg. będzie kosztować 4 gr. Ceny te mają obowiązywać dopiero od 10. bm.

Wynika z tego, że Lwów jest stale oazą paskarstwa, ochranianego oficjalnie.

Czy niema na to rady?

—::—

Noże przy robocie.

W ostatnich dwóch dniach nożowcy intenzywnie „pracowali“ nad upustem krwi swej własnej lub swych bliźnich. Michalina Derkacz, zam. przy ul. Grodeckiej pod l. 69, popadła po północy w szał po zażyciu kokainy, przyczem nożem rozcięła sobie obie piersi, czyniąc dwie 10-centymetrowe rany. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

Aleksander Dąbrowski, zam. przy ul. Zielonej pod l. 7, napadł w ul. Stryjskiej obok restauracji Kahanego na Franciszka Szymczyszyna i zranił go nożem. Stwierdzono w Pogotowiu rat., że S. miał przebite nerki. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Dąbrowskiego aresztowała policja.

Jan Pocięty, z Zamarstynowa, pchnął nożem Henryka Katza w prawą łopatkę. Za ukrywającym się nożowcem poszukuje policja.

Jan Pitrysin popadł się wieczorem w towarzystwo nożowców, którzy zadali mu 5 ran na głowie i twarzy, przyczem przecięli mu tętnicę. Poraniony znajdował się w stanie podchmielonym, więc wywołał awanturę w Pogotowiu rat. i w szpitalu. Wobec czego nie zdołano założyć mu odpowiednich bandaży.

Leona Nowosada pobił w nocy w ul. Łyczakowskiej jakiś osobnik i zranił go dwukrotnie nożem na twarzy.

Stanisław Seniów i Stanisław Pawlaszek rozpoczęli w stanie podchmielonym bójkę na dworcu kolejowym w Brzuchowicach. Obaj poranili się tak ciężko nożami, że Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odesłało ich do szpitala.

Władysław Tarczyński i Aleksander Hroby, obaj z Kleparowa poranili się ciężko podczas bójki.

Marja Wrona, zam. przy ul. Szkarpowej l. 5, i Stanisław K., zam. przy ul. Kampiana l. 9, zostali paranieni nożami. Udzielono im pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

—:::—

Różne.

„ŻYDÓWKA“ NA INDEKSIE. Sfery katolickie w Palestynie wszczęły szeroką agitację, przeciwko wystawieniu głośnej opery Halevy'ego „Żydówka“. Wywodzą, iż na gruncie Palestyny postać kardynała stanowi obrazę dla religji chrześcijańskiej. Narazie znaleziono prowizoryczne wyjście z sytuacji. Nazwa „Żydówka“ została ochrzczona na Rachel. Zmodyfikowano postać kardynała, „zamieniając“ ją na osobę świecką.

ZAROBKI PISARZY ANGIELSKICH. Dochody pisarzy londyńskich, będących ulubieńcami publiczności angielskiej, osiągają wysokość nieraz zawrotnych cyfr. Na ich czele stoi Hall Caine, wsławiony napisaniem „Wiecznego miasta“, którego honorarja dochodzą do 60.000 funtów sterlingów rocznie. Drugim z kolei jest humorysta James Barnie z 45.000 funtów rocznego zarobku i Wells z 20.000 funtów. Równie wysokie sumy, które jednak nie są dokładnie ustalone, zarabiają powieściopisarz Arnold Benett i autor dramatyczny Bernard Shaw.

—:::—

Wielki wzrost partji socjalistycznej we Francji.

Francuska partja socjalistyczna wykazuje w ostatnich miesiącach wprost zadziwiający wzrost liczby członków. Z początkiem bieżącego roku liczyła okrągło 73.000 członków, obecnie zaś przekroczyła liczbę 100.000, a poza tem konstatować można stały wzrost jej wszystkich organizacyj, zwiększający się z dnia na dzień.

Gdy w grudniu 1920 r. w partji francuskiej, wynoszącej wówczas 130.000 członków, nastąpił rozłam na kongresie w Tours, pozostało w niej zaledwie 50.000 socjalistów. Obecnie partja podwoiła ówczesny stan liczebny, podczas gdy w partji komunistycznej statystyka poszła w odwrotnym kierunku. Komuniści mają obecnie około 50.000 członków, podczas gdy partja socjalistyczna jest teraz dwa razy tak silna, jak partja komunistyczna.

Podnieść trzeba, że socjalistyczna partja francuska rozporządza teraz większemi siłami, niż w ostatnim roku przedwojennym (r. 1914), w którym miała 93.000 członków.

Zarząd partji postanowił uczcić specjalną uroczystością osiągnięcie liczby 100.000 członków.

—:—

Z wydawnictw.

BIBJOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH wydała: „TURCJA DZISIEJSZA“ W. Melcer-Rutkowska.

Książka p. Melcer-Rutkowskiej jest podróżniczą impresją — w najlepszem tego słowa znaczeniu. Wrażeniom swoim daje żywą plastykę i barwę. To subjektywne stanowisko autorki nie zmniejsza w niczem objektywnej prawdy. Impulsywność rysunku ludzi, przyrody i stosunków, bezpretensjonalność i prostota opowiadania — oto zalety jej książki.

Taką Turcję widziała, wśród takiej żyła, i taką w bezpośrednim odczuciu starała się odtworzyć.

„MUZYKA“. Ostatni numer tego pięknego wydawnictwa, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, przynosi znów szereg interesujących artykułów wybitnych muzyków polskich i zagranicznych. Na bogatą treść tego zeszytu składają się: A. Wieniakowskiego („Pierwsze stowarzyszenie kompozytorów polskich“), J. Suka („O muzyce narodowej“), E. Młynarskiego („Zadania naszej propagandy muzycznej“), B. Bartoka („U źródeł muzyki ludowej“), C. Jellenty („Idee muzyczne Cyprjana Norwida“), H. Cylkowa („O istocie barw tonacyjnych“), C. Saerchingera („Co to jest Jazz-band“), L. M. Rogowskiego („O mej twórczości słów kilkoro“), M. Glińskiego („Impresje muzyczne“). — Numer uzupełnia jak zwykle przegląd prasy i nowych wydawnictw, korespondencja z kraju (Warszawa, Kraków, Lwów) i z zagranicy (festiwal polski w Paryżu, premiera „Pana Twardowskiego“ w Pradze, premiera opery Busoniego „Doktor Faust“, sprawozdania z sezonu w La Scali w Medjolanie i z sezonu koncertowego w Zagrzebiu), kronika i dział bieżący.

W dodatku nutowym „Canzona“ Henryka Opieńskiego. — W dodatku ilustracyjnym zdjęcia z festiwalów polskich.

Numer zawiera 60 str. 25 ilustracji i kosztuje 1 zł. 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Kapucyńska 13.

—:—

Mykytyn i współoskarżeni przed sądem.

23-gi dzień rozprawy.

Wczoraj popołudniu zeznawała w dalszym ciągu matka Pańczyszyna. Gdy ją powiadomiono, że może zeznawać bez przysięgi uspokoiła się zupełnie i zaczęła opowiadać to samo co przedtem zeznawał jej mąż.

Wobec tej nagłej zmiany w jej usposobieniu, zażądał dr. Dwernicki zaprotokołowania tego faktu, co też uczyniono.

Następnie zeznawali dr. Bromberg, Landes i Lieblich na okoliczność, że współoskarżony Dwornicki zapewnił ich przed i po aresztowaniu Jaegera i innych, iż są niewinni.

Klara Faitman, krewna Kornhaberów zeznając na drobne okoliczności, podała, że Steinówna wyraziła się, iż nie warto zeznawać prawdy w sądzie, jak to uczynił Mykytyn. Cierpi on bowiem obecnie strasznie,

BOJĄC SIĘ O SWE ŻYCIE.

Następnie zawezwano na salę Karolinę Stein, narzeczoną Mykytyna, zam. obecnie wraz z dzieckiem przy rodzicach, w Snopiczu, powl. złoczowskiego, gdzie ojciec jej jest robotnikiem dworskim.

Świadek, ubrana w jasną sukienkę, czarny kapelusz i lakierkowe półbuciki nieśmiało wchodzi na środek sali. Po złożeniu przysięgi zeznaje ona niewprawną polszczyzną, ogromnie lakonicznie.

W Tow. Kaczkowskiego poznała przed 3 lub 4 laty Mykytyna. Wówczas też koleżanka jej Bombówna, poczęła oczerniać jej narzeczonego. Po licznych zapytaniach przew. dowiedziano się tylko, że świadek nie wie, co to są komuniści, i że Mykytyn nim nie był. Narzeczonego M. o nic się rzekomo nie pytała, wiedziała tylko, że robi on gdzieś na budowie. Często też dawała pieniądze Mykytynowi.

Wieczorem 5. września z. r. przyszedł Mykytyn do niej i powiadomił ją, że

PAŃCZYSZYN RZUCIŁ BOMBĘ

na p. prezydenta. Świadek nie pytała się jednak narzeczonego, czy widział on Pańczyszyna rzucającego bombę.

W śledztwie sądowem zeznała ona w styczniu b. r. zgodnie z Mykytynem, iż współoskarżeni namówili jej narzeczonego do fałszywego oskarżenia Pańczyszyna w celu uwolnienia z więzienia Steigera. Na podstawie jej zeznań oraz Mykytyna i Dwornickiego wygotowano obecny akt oskarżenia.

Obecnie świadek

ZAPRZECZA WSZYSTKIEMU

Zapytana dlaczego zeznała obciążająco w śledztwie przeciw współoskarżonym odpowiedziała, że Mykytyn mówił jej, jakoby sędzia Rutka zagroził mu 20- letnim kryminałem, oraz zamknięciem w celi wraz z komunistami, gdy nie będzie zeznawać obciążająco na żydów. Steinówna ratując narzeczonego zeznała podobnie jak Mykytyn w śledztwie.

Przewodniczący odczytuje mnóstwo szczegółów podanych przez świadka, o obciążających współoskarżonych. Na okoliczność, iż Mykytyn powiedział jej o jednej konferencji z współoskarżonymi w bramie kamienicy przy ul. Sykstuskiej, Steinówna odpowiada zrazu „nie pamiętam“ następnie „nie mówił“ w końcu „nie przypominam sobie“. Na stwierdzony poprzednio zeznaniami świadków fakt ten, iż chodziła ona do podinspektora PP. Sawickiego po pieniądze dla Mykytyna, Steinówna pytana obecnie o to odpowiada również

„NIE PAMIĘTAM“.

Jednej tylko rozmowy z Kornhaberową nie zapomniała, a mianowicie, iż K. mówiła jej „niech się Lola nie boi o narzeczonego, jeżeli to jest prawdą, że Pańczyszyn rzucił bombę, to Mykytynowi nic się nie stanie“.

Z początkiem zeznań Steinówny Mykytyn zdradzał wielkie wzruszenie, poszedł do swego obrońcy i wręczył mu jakąś kartkę. Dr. Głuszkiewicz powiadomił następnie przewodniczącego, że Mykytyn prosi aby mógł wyjść z sali w czasie składania zeznań przez narzeczoną. Przew. Franke nie zgodził się jednak na to.

NA POPOŁUDNIOWEJ ROZPRAWIE

przesłuchiwano w dalszym ciągu Steinównę. Zeznała ona podobnie jak i przedpołudniem że pod namową Mykytyna zeznała obciążająco przeciw współoskarżonym. Również ten „pan co pisał protokół“ chciał, aby jaknajwięcej obciążyła swemi zeznaniami żydów.

Po złożeniu zeznań, pozwolono jej widzieć się z Mykytynem, który wówczas przebywał w więzieniu.

Protokół spisano wówczas z świadkiem na kilka dni przed rozwiązaniem.

Wobec sprzeczności jej zeznań, powiadomił ją przewodniczący trybunału, iż dziś będzie spisany z nią protokół w tej sprawie.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Zgon Wł. Rabskiego.

Władysław Rabski, jeden z wybitniejszych endeckich publicystów, zmarł onegdaj na udar sercowy w uzdrowisku pod Warszawą.

Zmarły miał za sobą bogatą przeszłość. Zdolny dziennikarz z urodzenia, rychło pokonał w sobie aspiracje poetyckie i literackie i oddał się na służbę często zmienianych kierunków politycznych. W czasach niepodległej Polski, wypowiedział bój zaciekły wszystkiemu, co nie endeckie. Działalność jego publicystyczna, traciła podówczas cechy odpowiedzialności. Zmarły był także posłem na sejm.

Z placu boju w Maroku.

Wojenna odezwa Abd el Krima.

PARYŻ. 2. sierpnia. „Journal“ dowiaduje się z Rabot, że Abd el Krim ogłosił wojenną odezwę do szczepu Riffenów, w której wzywa do dalszej walki, zaprzeczając wiadomościom, jakoby Francuzi wspólnie z Hiszpanami postanowili prowadzić wojnę, gdyż narody te nienawidzą się wzajemnie.

„W niedługim czasie — głosi odezwa — zmusimy Francuzów do przyjęcia naszych warunków t. j. do uznania niepodległości państwa Riffenów i do wypłaty odszkodowań za naszą krew przelaną. Potem zwrócimy się do Hiszpanów i zwyciężymy ich jeszcze prędzej, gdyż lud hiszpański nie chce przelewać swej krwi dla celów nieużytecznych.

Warunki pokojowe.

PARYŻ. 2. sierpnia. (Pat). W. B. K. donosi z Terrual, że warunki pokojowe Hiszpanji są następujące: Uznanie autorytetu sułtana i kalifatu w strefie hiszpańskiej, w Agal ma zostać utworzoną placówka hiszpańska, a jeńcy mają być wypuszczeni. Dyrektorjum ze swej strony zgadza się stworzenie rządu lokalnego. Riffom przyznaje się małą armję, której koszta ponosi Hiszpanja. Riffowie mają otrzymać finansowe poparcie Hiszpanji dla urządzenia rządu lokalnego.

Włamanie do kasy Związku Kas chorych.

Daremne wysiłki włamywaczy.

W nocy z soboty na niedzielę dostali się włamywacze do biur Okręgowego Związku Kas chorych przy ul. Dwernickiego, rozbili kasę wertheimowską i unieśli jako zdobycz kasetkę, w której było niespełna 200 zł. gotówki. Pozatem niczego nie ruszono. Wysiłek stanowczo się nie opłacił.

Zawiadomiona policja zjawiła się na miejscu, stwierdziła, że widocznie pracowali nad rozbiciem kasy fachowcy i wszczęła dochodzenia.

Widocznie włamywacze byli zupełnie źle poinformowani, o stosunkach w Związku Kas, bo inaczej byliby wiedzieli, że tam nigdy większej gotówki się nie przechowuje.

Instytucja nie ponosi żadnej szkody, gdyż kasa jest ubezpieczona.

—:::—

Utworzenie państw. rady emigracyjnej.

WARSZAWA, 2. sierpnia. (Pat). W nr. 76 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 8. bm. o powołaniu Państwowej Rady Emigracyjnej. Państwowa Rada Emigracyjna tworzy się przy Ministrze Pracy i Opieki Społecznej, jako organ doradczy i opinjodawczy. Skład Rady uległ zmianie w stosunku do poprzedniej Rady Emigracyjnej. Wobec utworzenia Komisji Emigracyjnej w Sejmie i w Senacie przedstawiciele Sejmu i Senatu nie będą do Rady wchodzili. Skład nowej Rady ustalony będzie w sposób poniższy: przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, a mianowicie: Przemysłu i Handlu, Reform Rolnych, Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych będą brali udział w obradach z głosem doradczym. Minister Pracy i Opieki Społ., na wniosek Dyrektora Urzędu Emigracyjnego, powoła do Rady 8 członków z pośród osób pracujących teoretycznie lub praktycznie w zakresie emigracji. Ponadto w skład Rady wchodzić będą powołani przez Ministra Pracy i Opieki Społecz. trzej przedstawiciele centralnych zawodowych organizacyj robotniczych, oraz trzech przedstawiciele najważniejszych organizacyj społecznych, działających w zakresie opieki nad emigrantami. Ministrowi Pracy i Opieki Społecz. przysługuje prawo powoływania każdorazowo do udziału w pracach Rady rzeczoznawców z głosem doradczym.

Ostatnie dnie pobytu min. Skrzyńskiego w Ameryce.

NOWY YORK. 2. sierpnia. (Pat.) Minister Skrzyński przyjechał tu onegdaj wieczorem. Wczoraj minister przemawiał przez radio do ludności amerykańskiej. W poniedziałek zwiedzi Filadelfję, we wtorek, t. j. ostatni dzień pobytu w Ameryce, będzie minister na rozmowach z wybitnymi przedstawicielami nowojorskich kół gospodarczych, w środę rano odjeżdża do Europy.

NOWY YORK. 2. sierpnia. (Pat.) W wygłoszonem przez radio przemówieniu do ludności amerykańskiej, minister Skrzyński opisał wrażenia ze swego dotychczasowego pobytu w Stanach Zjednoczonych, które opuszcza z żalem. Minister wspomniał, że przybył do Ameryki w celu wyrażenia wdzięczności narodu polskiego dla narodu amerykańskiego. Podkreślił uczucia przyjaźni, jakie żywi Polska dla Ameryki, oraz wspólność dążeń obu narodów. Zaznaczył, iż we wszystkich miastach Ameryki, które zwiedził, spotykał Polaków z pochodzenia, zajmujących wysokie stanowiska w służbie publicznej, w handlu i przemyśle.

Przemówienie zakończył podziękowaniem narodowi amerykańskiemu za niezwykłe przyjęcie jakiego doznał, oraz wyraził radość z powodu tego, iż miał możność wejścia w osobisty kontakt z prezydentem Stanów, oraz wybitnymi osobistościami Ameryki.

—:::—

Włamanie do dyrekcji lasów państw.

WARSZAWA. 3. sierpnia. (Tel. wł.). Dziś z rana do biur dyrekcji lasów państwowych zakradli się złodzieje. Zawezwana policja kryminalna stwierdziła rozbicie kasy z której zrabowano 7.500 zł. w gotówce. Charakterystycznem jest, że dyrekcja lasów państwowych pada już drugi raz ofiarą włamania.

—::—

Manewry sow. nad granicą Polski.

WARSZAWA. 3. sierpnia. (AW). „Kurjer Czerwony“ donosi, że rząd sowiecki zapowiedział wielkie manewry wojskowe na połowę sierpnia. Ma to być odpowiedź na polskie manewry kawaleryjskie w okolicy Brodów. Manewry sowieckie odbędą się nad granicą polsko-sowiecką.

Kongres komunistów niemieckich.

W ostatnich dniach odbył się kongres komunistów niemieckich. Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby każdy komunistyczny robotnik mógł otrzymać i przeczytać protokół tego niesamowitego kongresu. Z całą pewnością można twierdzić, iż robotnik, o ile zachował zdrowy rozum, po takiej lekturze na zawsze wyleczy się z komunizmu. Ze sprawozdania wydrukowanego w berlińskim centralnym organie partji wynosi się wrażenie, iż ma się przed sobą towarzystwo jałowych literatów kawiarnianych, kłócących się o „wykładnię“ tej lub innej „tezy“. Na kongresie „analizowano“ i „konkretyzowano“, „budowano tezy“ i „wyciągano syntezy“, „finalizowano perspektywy“ i „konstatowano prawe i lewe odchylenia“; ale o rzeczywistym układzie sił, o troskach i cierpieniach klasy robotniczej ani słówkiem nie wspomniano. Zadaniem ostatniego kongresu było — jak mówiono — jedynie zbadanie, czy należy utrzymać „linję“ wytkniętą na kongresie poprzednim.

Główna walka na kongresie toczyła się o to, czy należy szukać porozumienia z socjalną demokracją przez odciągnięcie jej od „lewego skrzydła burżuazji“ i zespolenie z partją komunistyczną jako prawe skrzydło, czy też nadal prowadzić „niezależną walkę“. Na kongresie niejednokrotnie stwierdzono, że ta „niezależna walka“ doprowadziła do obalenia szeregu lewicowych landtagów (sejmów krajowych) i powstania prawicowych rządów; przy pomocy komunistów został Hindenburg prezydentem Rzeszy; przy usilnej pomocy komunistów dostała się niemiecka klasa robotnicza pod dyktaturę reakcji monarchistycznej. To też połowa komunistów czyli okrągłe dwa miljony (wyborców) wzięło rozbrat z tą z nieprawdziwego zdarzenia partją i powróciło do socjalnej demokracji.

Jak stwierdzono na kongresie, 112 miljonów ulotek i plakatów rozpowszechniono w Niemczech w ciągu jednego roku na koszt Moskwy. Rezultatem jednak tej kosztownej propagandy było zdziesiątkowanie niemieckiej komunistycznej partji.

Kongres uchwalił, iż należy bronić tezy „jednolitego frontu“, jednakże nie w interpretacji Brandlera (przyłączenie soc. dem. do komunistów, jako ich prawego skrzydła), lecz wykładni Zinowjewa: należy stale mówić o jednolitym froncie, lecz wysuwać takie warunki, aby się nigdy nie urzeczywistnił.

—:::—

Zapobiegliwy podagog.

Chcąc umieścić syna w internacie im. G. Piramowicza, udałem się pod koniec roku szkolnego do prefekta tegoż zakładu, p. Szczurkiewicza, aby się dowiedzieć od niego o warunkach przyjęcia. Powiedziano mi w zakładzie, że prefekt jest dyrektorem szkoły kolejowej i tam go mogę znaleść. Udałem się przeto pod wskazanym adresem, ale w kancelarji szkoły poinformowano mię, że pan Szczurkiewicz jest na godzinie w Seminarjum nauczycielskiem, gdzie pełni obowiązki nauczycielskie. Poszedłem przeto do Seminarjum, lecz tu powiedziano mi znowu, że p. Szczurkiewicz poszedł do księgarni naukowej w hotelu Żorża, gdzie jest dyrektorem. Udałem się tedy do hotelu Żorża, ale tam oznajmiono mi, że p. Szczurkiewicz jest w biurze dyrekcji przy ul. Zimorowicza 17. Udałem się pod wskazanym adresem i tu dowiedziałem się nareszcie, że p. Szczurkiewicz pojechał do Warszawy na zjazd księgarzy.

Aby się poinformować o warunkach przyjęcia syna do Internatu, straciłem kilka godzin na podróż koleją do Lwowa (mieszkam na prowincji), wydałem pieniądze na bilet, wędrowałem pół dnia po Lwowie i w rezultacie dowiedziałem się tylko, że p. Szczurkiewicz jest jakimś nowoczesnym Światowidem, skoro pełni aż cztery urzędy publiczne.

Wprawdzie każda z wymienionych posad przynosi p. Szczurkiewiczowi wcale pokaźne dochody, ale nie wynika z tego jeszcze, aby dla interesu jednostki poświęcać dobro publiczne, boć przecież zrozumiałą jest rzeczą, że kto ma tyle różnorakich obowiązków do spełnienia, żadnego nie spełni należycie.

Dla dokładności powinniśmy jeszcze dodać, że p. Szczurkiewicz jest prezesem Towarzystwa nauczycielskiego chrześcijańskiego i prawdopodobnie ta okoliczność uprawnia go do sprawowania za sutem wynagrodzeniem tylu funkcji publicznych równocześnie. Czy kuratorjum szkolne sądzi, że wszystko tu w porządku?

Złoczowianin.

Jaka kara grozi terorystom warszawskim?

Rozprawę przeciw Rutkowskiemu, Hibnerowi i Kniewskiemu, sprawcom strzelaniny na ulicach Warszawy, wyznaczono na dzień 19. sierpnia. Zachodzi jednak możliwość, że termin rozprawy ulegnie przesunięciu, jeżeli stan zdrowia oskarżonych uniemożliwi obecność ich na rozprawie. Pewnem jest, że sprawa odbędzie się w trybie doraźnym, bowiem śledztwo ukończono w terminie proceduralnie wymaganym i zwłoka nie wpływa na zmianę trybu postępowania sądowego.

Oskarżenie z art. 453 k. k. wnosić będzie prokurator Skoczyński. Art. 453 przewiduje karę ciężkiego więzienia na czas nie krótszy od lat ośmiu. Jednak, gdy zbrodnia została dokonana w warunkach szczególnych, ze szczególną zuchwałością, ze stawianiem zbrojnego oporu funkcjonarjuszom władzy, stosuje się art. 15 przep. przechodnich do kodeksu karnego. Artykuł ten obostrza karę i w ten sposób może być wyrzeczona kara najwyższa, kara śmierci. Oskarżeni nie są tedy ścigani z artykułów kwalifikujących zbrodnie bandytów i odpowiadają tylko za dokonane zabójstwa.

Wszystko głupstwo, byle piwo było.

W Bydgoszczy odbyły się olbrzymie wiece, na których panował nastrój wprost szalonego podniecenia. — Nie pozwolimy! — wołał tłum, a w tem wołaniu była wielka i zdecydowana wola.

Chodzi o cofnięcie wydanego przez władze wojewódzkie zakazu... wyszynku piwa w niedziele. Żadnej zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zakaz ten będzie cofnięty bo cóż oprze się wzburzonym żywiołom obywatelskim, które w tej sprawie idą ławą, tysiącami, dziesiątkami tysięcy! Będzie albo piwo w niedzielę, albo — strach pomyśleć, coby się dziać mogło.

Już z tego powodu i inne miasta ogarnia niepokój. W Poznaniu na znak solidarności odbył się w ogrodzie Zoologicznym wiec obywatelski, na którym stawiło się... 15.000 osób. Piętnaście tysięcy. To nie żarty taki tłum ogromny, niezrażony tropikalnym niemal tego dnia upałem i wyrażający swój niedzielny stosunek do piwa.

Na wiecach rozległy się głosy, zarzucające panom posłom „bezczynność“. Bezczynność w takiej sprawie... Ciężki, straszny zarzut. To też natychmiast pan poseł Edmund Bigoński ogłosił w pismach gorące zaprzeczenie. Od pierwszej chwili zabiega o zniesienie zakazu, co więcej, walczy z ustawą antyalkoholową wogóle, żeby nietylko piwo, ale i wódkę wolno było pić w dni świąteczne.

. Nie kryłem się nigdy z przekonaniem — pisze p. poseł Bigoński — że ustawa antyalkoholowa jest bezsensowna, bo niema siły, któraby mogła zmusić człowieka wbrew jego woli do abstynencji.

P. Bigoński jest pobożnym chadekiem i jak widać namiętnym obrońcą wódki.

—:::—

Legjonowe i strzeleckie święto.

W 11-tą rocznicę wymarszu pierwszej kadrówki pod wodzą Piłsudskiego na krwawe boje o niepodległość odbyły się we Lwowie dwie uroczyste Akademie. Historyczną już dzisiaj datę uczcił w niedzielę Związek Legjonistów obchodem w teatrze Małym o godz. 11-tej przed południem. Na bogaty program złożyło się przemówienie znanego historyka i polityka Artura Śliwińskiego i produkcje artystów opery i żywy obraz: Apoteoza Komendanta. Pięknie popisywał się także chór legjonistów.

Wieczorem o godz. 8-ej rozpoczęła się w teatrze Wielkim Akademja Związku Strzeleckiego. Zagaił uroczystość pięknem przemówieniem ob. Czaszka. Nastąpiły produkcje artystyczne. Wybijały się z pośród nich delamacje art. Hijdy Skrzydłowskiej, Bojanowskiego, śpiew solowy art. op., p. Platówny, p. Kopaczyńskiej, p. Skringorównej i p. Cyganika. „Fantazja“ Schumanna odegrana przez p. Bilewicza i solo skrzypcowe p. Hausvatera. Akompaniował p. Karol Lewicki, kapelmistrz opery. Poważne piętno nadał uroczystości ciekawy odczyt prof. uniw. J. K. Dra Górki o idei legjonów.

W wypełnionej sali panował poważny i uroczysty nastrój. Pozostawił na uczestnikach żywe i bardzo miłe wrażenie.

Z wędrówki statku „Lwów“.

RZYM. 3. sierpnia. (Pat.) Statek szkolny „Lwów“ przybył dnia 30. lipca do portu Baratti.

Sokoli amerykańscy w Polsce.

POZNAŃ. 2. sierpnia. (Pat.) Wczoraj przybyli tu Sokoli pol. z Ameryki. Dziś popołudniu Sokoli amerykańscy udali się do odświętnie przystrojonej auli uniwersyteckiej na uroczystą akademję, urządzoną ku ich czci.

Po południu z okazji zlotu okręgowego Sokoła poznańskiego odbyły się ćwiczenia, w których wzięli udział Sokoli amerykańscy, witani entuzjastycznie przez publiczność. Na zakończenie uroczystości odbył się wieczorem raut na Zamku.

Sowiety uznają długi przedwojenne?

PARYŻ. 3. sierpnia. (Pat.) Chicago Tribune donosi, że ambasador sowiecki Krassin odbył konferencję z francuskim ministrem spr. zagr. Briandem w sprawie uregulowania długów sowieckich. Krassin wyraził żądanie zawarcia układu handlowego z Francją i oświadczył gotowość poczynienia wielkiej ilości zamówień w przemyśle francuskim. Sowieccy rzeczoznawcy finansowi, którzy powrócili już do Paryża upoważnieni zostali przez rząd sowiecki do zawarcia z Francją układu w sprawie uznania długów.

Niemcy dążą do bankructwa Austrji?

PARYŻ. 2. sierpnia. (Pat). „Petit Parisien“ zamieszcza depeszę swego korespondenta w Berlinie, podającą szczegóły rozmowy, jaką miał korespondent z jedną z wybitniejszych osobistości z niemieckiego świata bankowego. Osobistość ta wyraziła przeświadczenie, iż w Austrji jeszcze zimą b. r. nastąpi katastrofa ekonomiczna. Wprawdzie Norman zaproponował udzielenie Austrji pomocy w postaci kredytów, jednakże, — zdaniem bankiera niemieckiego — pomoc ta nie będzie mogła zażegnać kryzysu.

Depeszę swą korespondent „Petit Parisien“ zaopatruje następującym komentarzem: Słowa bankiera niemieckiego dowodzą, że Niemcy dążą do pokrzyżowania wysiłków państw sprzymierzonych, aby podtrzymać ekonomicznie Austrję, jako kraj polityczne niezależny. Niemcy pragną anektować Austrję choćby za cenę jej ruiny ekonomicznej.

Przed zakończeniem walk w Maroku.

PARYŻ. 3. sierpnia. (Pat.) „Echo de Paris“ donosi, że prezydjum rady min. nie ma potwierdzenia wiadomości o wręczeniu francusko-hiszpańskich warunków pokojowych wysłańcom Riffenów lecz że wiadomość ta uważana jest za bardzo prawdopodobną. Przybycie wysłańców spodziewane było już od szeregu dni i prawdopodobnie przyspieszyły ją tylko wzmożone przygotowania do ofenzywy i coraz bardziej, wzrastające prześladowanie kontrabandy wojennej.

—:::—

Jak wyglądać będzie port w Gdyni?

Przy budowie portu w Gdyni pracuje około 600 robotników. Obecnie są już na wykończeniu dwa łamacze fal (mola), z których północne mieć będzie 740 m. długości, południowe zaś przeszło 1000 m.

Nad pogłębieniem portu pracują od pięciu miesięcy dwie dragi. Piasek wywożono dawniej w morze daleko od portu, obecnie zużywa się go do rozszerzenia południowego mola, które posiadać będzie na znacznej przestrzeni szerokość 150 m. Dragi wkrótce zaczną pracować nad wybraniem wewnętrznego basenu, o szerokości około 250 m., a długości około 1 i pół km. Na południowym brzegu basenu znajdować się będą magazyny oraz tory kolejowe.

W północnej części portu zewnętrznego znajdować się będzie port wojenny; niedaleko wybrzeża na ukończeniu jest budowa koszar marynarki. Oprócz rozszerzenia mola południowego zbudowany będzie nieco na północ szeroki bulwar. Już w styczniu przyszłego roku część przystani oddana będzie do użytku. Całość — jak wiadomo — ukończona będzie w roku 1929.

Że dotąd postęp budowy portu nie był dla laika tak widoczny, pochodzi głównie stąd, iż wykonać musiano szereg prac przygotowawczych, wybudować szereg urządzeń — jak wieżę ciśnień, elektrownię, tartak, tor kolejowy — i prowizoryczne baraki dla robotników, emigrantów, biur itd. Inne znów prace, jak bagrowanie portu nie zmieniają nazewnątrz jego wyglądu, jak przechodzi więc nad niemi do porządku. Port jest dopiero w budowie, a jednak cyfry jego obrotu towarowego przedstawiają się wcale poważnie. Obrót za rok ubiegły wyniósł: 5408 statków o 123.050 tonn, przyczem nie uwzględniono łodzi rybackich. — Opłaty portowe przyniosły w 1924 r. 12.500 złotych.

Planowane jest rozbudowanie Gdyni, jako miasta portowego o 60 tys. mieszkańców, a zatem rozpoczną się w najbliższym czasie prace kanalizacyjne, przy budowie ulic, oraz przy ewentualnem wprowadzeniu komunikacji tramwajowej, która z czasem ma łączyć nie tylko Puck, ale i Hel z Gdynią. Na pierwszy plan wysunięto projekt budowy szkoły siedmioklasowej, z drobnych datków, dziatwy z całej Polski dalej projektowane jest odwołanie się do zarządów miast aby każde z nich zbudowało przy najmniej jedną ulicę.

Projektem rozbudowy Gdyni zainteresowani są podobno również Amerykanie, którzy zamierzają nabywać w Gdyni grunta i rozpocząć budowę willi, kamienic, magazynów a ewentualnie i stoczni. Zrealizowaniem projektów zajmuje się gorliwie Związek celowej eksploatacji wybrzeża.

—:::—

Zjazd pracowników mięsnych.

W dniach 26 i 27 lipca b. r. odbył się w Warszawie, w salach Handlowców przy ulicy Siennej Zjazd pracowników mięsnych.

Zjazd ten, zwołany przez Zw. rob. przemysł. spożyw. w Polsce i Zw. czeladzi rzeźniczych w Poznaniu, zgromadził 75 delegatów z różnych stron kraju.

Zjazd zagaił przewodniczący, tow. Walentynowicz. Do prezydjum powołano towarzyszy: Smoczyńskiego, Studzińskiego, Feuermana, Niesłuchowskiego i Walentynowicza (Warszawa); Mendla (Poznań), Szczupaczyńskiego (Lwów). W pierwszym dniu Zjazdu przewodniczył tow. Walentynowicz. W drugim dniu obrad — tow. Mendel. Omawiane były następujące sprawy: 1. cechy, związki, 2. organizacja pracowników mięsnych w Polsce, 3. wolne wnioski. I-szy punkt referował tow. M. Majewski, II punkt — tow. Stanioch. Nad temi dwoma punktami odbyła się połączona dyskusja, w której zabierał głos szereg delegatów z różnych miejscowości.

W dyskusji poruszono wszystkie aktualne sprawy tyczące się pracowników przemysłu mięsnego. Zjazd zakończono dnia 27 lipca, o godzinie 5 po poł. odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

Przyjęto szereg rezolucji, a mianowicie, między innemi rezolucję, wzywającą Rząd aby wobec bezrobocia w przemyśle mięsnym, wydał zakaz wywozu żywego bydła i nierogacizny poza granice Polski, rezolucję protestującą z oburzeniem przeciwko rezolucjom majstrów, zmierzającym do pogwałcenia ustawy o urlopach (majstrowie chcą bowiem, aby urlopy obowiązywały tylko zakłady, zatrudniające ponad 10 pracowników, a właśnie pracownicy mięśni w drobnych przedsiębiorstwach są najbardziej wycieńczeni pracą i najbardziej potrzebują wypoczynku. Rezolucja ta stwierdza, iż ogół pracowników mięsnych nigdy nie pozwoli na podobne pogwałcenie praw robotniczych. Dalej uchwalono rezolucję, polecającą Zw. spożywczemu przygotowanie szerokiej akcji w celu poprawy warunków bytu i płac pracowników mięsnych; rezolucję, domagającą się zniesienia pracy nocnej, którą dotąd praktykuje się w miejscowościach prowincjonalnych, oraz żądającą ścisłego przestrzegania 8 godz. dnia roboczego (w tym celu robotnicy prowadzić będą zdecydowaną walkę); rezolucję domagającą się od Rządu ścisłej kontroli pracy nieletnich w fachu mięsnym (w celu wzbronienia nadmiernej pracy uczniów i wzbronienia noszenia nadmiernych ciężarów; pracy nocnej oraz zobowiązania majstrów do posyłania uczniów do szkoły i t. d.). Zjazd kategorycznie żada w tej rezolucji, aby ilość uczniów była ściśle unormowana.

Również uchwalono rezolucję protestującą przeciwko wszelkiemu uciskowi narodowościowemu, stosowanemu przez reakcję w Polsce i inne.

W sprawach organizacyjnych uchwalono, iż wszystkie samodzielne organizacje, wchodzące w skład Związku czeladzi rzeźniczych w Poznaniu i na Pomorzu, oraz Związki Małopolski, cechy i stowarzyszenia, łączą się ze Związkiem Zawodowym rob. przem. spożywczego w Polsce, tworząc w nim autonomiczne oddziały pracowników mięsnych.

—:::—

Kłamca, tchórz i głupiec.

LONDYN. 3. sierpnia. Kapitan Piotr Wright były sekretarz najwyższej Rady wojennej, wydał przed niedawnym czasem książkę p. t.: „Portrety i krytyki“, w której między innemi zamieścił także studjum o wielkim polityku partji liberalnej, dawno już zmarłym Gladstonie. W studjum tym pomieścił autor następujące zdanie: „Gladstone głosił publicznie zasady niezłomności charakteru i zasad, natomiast w życiu prywatnem, biegał za każdą spódniczką i zadawał się z kobietami wszelkiego rodzaju.“

Pisma londyńskie publikują obecnie otwarty list obu synów zmarłego polityka. List ten utrzymany w stylu bardzo drastycznym brzmi: „Do pana Piotra Wrighta! Doszły do naszych uszu pańskie brednie o mr. Gladstonie, umieszczone w pańskiej książce: „Portrety i krytyki“. Jesteś pan kłamcą! Oczerniając zmarłego, jesteś pan tchórzem. A ponieważ pan przypuszcza, że opinja publiczna może dać wiarę pańskim wymysłom, jesteś pan głupcem“.

Z ruchu zawodowego.

§ IV. KONGRES ZW. SPOŻYWCZEGO. W dniu 9. sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano rozpocznie swe obrady IV Kongres Związku Robotn. Przemysłu Spożywczego w Polsce w sali Związku Handlowców, przy ul. Siennej Nr. 16. w Warszawie, który trwać będzie trzy dni.

Porządek dzienny Kongresu: 1. Zagajenie i wybór Prezydjum. 2. Odczytanie protokołów. 3. Wybór komisji a) mandatowej, b) redakcyjnej, c) matki. 4. Sprawozdanie a) Zarządu Głównego, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej. 5. Praca nocna w piekarniach i 8-godzinny dzień pracy. 6. Taktyka i organizacja. 7. Poprawki do statutu. 8. Wybór a) Zarządu Głównego, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Polubownego. 9. Wolne wnioski.

Ze sportu.

SPARTA (Praga — POGOŃ 2:0 (1:0) i 4:2 (1:2).

Sparta prawie w kompletnym składzie okazała dopiero w drugim dniu i to po przerwie około 25 m. jak grać potrafi. Poza tym czasokresem zupełnie na grę się nie wysilała. Rzadko widzi się drużynę grającą tak ekonomicznie, jak Spartę, gra ich czyni wrażenie, jakoby gracze ledwo z miejsc się ruszali, de facto jednak precyzyjne podania — w mistrzowski wprost sposób — piłki od nogi do nogi, czyni każdy niepotrzebny ruch i bieg gracza zbytecznym. Sparta zmieniła swój sposób gry, dawniej gracze napadu bombardowali wprost bramkę przeciwnika, dziś Sparta nie strzela, lecz wjeżdża do bramki. Wydając sąd Sparcie, można się streścić w ten sposób, że grali wogóle, jak zawodowcy, a w wyż wymienionym czasie w drugiej połowie przez kilkanaście minut wykazali, że słusznie zalicza się ją w poczet najlepszych drużyn świata. Napad ze wspaniałym Schafferem na środku, który we wzorowy wprost sposób prowadził grę i bajecznie rozdawał piłki jest zgrany ze sobą bardzo dobrze i rozumie się w każdej sytuacji. Pomoc ze słynnym Kadą na środku ani jednej piłki nie zmarnowała, każdą celowo oddawała. Obrona pewna, bramkarz natomiast słaby (nb. w porównaniu z innymi graczami Sparty).

O Pogoni można powiedzieć, że grała ambitnie, broniła się zaciekle, lecz różnicy klas nie można pokryć ambicją. Były minuty całe, podczas których gracze Pogoni do piłki nie dochodzili, wędrowała ona w największym natłoku od nogi do nogi gości, mimo niezliczonych foulów Hankego i Gulicza. Sparta nie grała na bramki, z wyniku powinna być Pogoń zadowolona. Osobna wzmianka należy się sędziemu p. Schorrowi, który swem sędziowaniem kompromitował sport polski, nie powinien był zapomnieć, że Sparta to drużyna, która grywa w największych centrach sportowych i o takiem sędziowaniu potrafi wszędzie tam swe zdanie wyrazić. Czy nie zauważył p. Schorr pobłażliwych uśmiechów graczy Sparty? Może kolegium sędziów zechce na zawody międzynarodowe delegować takich sędziów, którzyby nas nie ośmieszali?

—:::—

Kraków: PRAGA — KRAKÓW 3:0 (1:0).
Warszawa: PRAGA — WARSZAWA 3:2 (1:0).
Łódź: D. F. C. — TURYŚCI 10:0.
D. F. C. — Ł. K. S. 4:0.

Roboty ręczne w szkołach powszechnych.

WARSZAWA, 2. sierpnia. (Pat). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało dnia 15. lipca r. b. za L. 12336/I okólnik do Kuratorjów okręgów szkolnych, inspektorów szkolnych i nauczycielstwa szkół powszechnych w sprawie programu robót ręcznych w tych szkołach.

Okólnik powyższy stanowi ważny krok naprzód w dziedzinie programu i nauczania robót ręcznych w szkołach powszechnych przez to, że: 1) kładzie wielki nacisk na użyteczność wyrabianych przez uczniów przedmiotów i zapobiega temu, by szkoły powszechne nie były bez potrzeby zalewane powodzią kolorowego papieru w formie wycinanek, 2) czyni program robót ręcznych elastycznym i jaknajdalej przystosowanym do życia, polecając np. uprawiać w w szkole koszykarstwo w okolicach, gdzie rośnie wiklina — sporządzać wyroby z metalu w Zagłębiu węglowem — pielęgnować wyroby z drzewa w pobliżu lasów i tartaków i t. d.; 3) szczególną pieczą otacza roboty kobiece dla dziewcząt, a równocześnie zapobiega przeciążeniu dziewcząt, gdyż znosi dotychczasowe oddzielne godziny, przeznaczone na roboty kobiece i poleca prowadzić je w godzinach, przeznaczonych na roboty ręczne wogóle; w ten sposób dziewczęta nie będą pracowały w szkole o dwie godziny więcej od chłopców tygodniowo, jak było dotychczas.

Albert Thomas w Argentynie.

BUENOS AIRES. 2 sierpnia. (Pat.) Argentyńska partja socjalistyczna odbyła wielkie zebranie, zwołane na cześć przybyłego tu Alberta Thomasa. W przemówieniu scharakteryzował on prace, dokonane przez międzynarodowe biuro pracy. Grupa anarchistów usiłowała przeszkodzić zebraniu, została jednak przez socjalistów rozpędzona. Na bankiecie wydanym na cześć Thomasa przez prezydjum Izby i senatu dyrektor międzynarodowego biura pracy podkreślił konieczność ostatecznego przystąpienia Argentyny do Ligi narodów.

Komunikaty.

× WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T.U.R. DO WSCHODNICH KARPAT, LWOWA, BORYSŁAWIA, PRZEMYŚLA wyrusza dnia 22-go sierpnia wieczorem. Wycieczka zwiedzi miasto Lwów, uda się na trzy dni dla zwiedzenia Wschodnich Karpat (Jaremcze, Worochta itd.). Poczem zwiedzi Zagłębie Naftowe w Borysławiu i Przemyśl.

Poza estetycznemi wrażeniami jakie da uczestnikom piękno Wschodnich Karpat, wycieczka ma duże społeczne znaczenie ze względu na zapoznanie się uczestników z przemysłem naftowym, zetknięcie się z organizacjami społecznemi Borysławia i Przemyśla, oraz zobaczenie najładniejszego Domu Robotniczego w Przemyślu.

Prosimy organizacje o powiadomienie członków, zwłaszcza robotników o wycieczce. Powrót 30-go ewentualnie 31-go sierpnia. Koszta wycieczki wyniosą 51 zł. bez utrzymania (kolej, bilety wstępu, noclegi itp.).

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny, ul. Warecka Nr. 7. osobiście od 5-tej do 7-mej, lub pisemnie. Przy zapisie wpłacić należy tytułem pierwszej raty 25 złotych.

× POWSZECHNE STOW. EMERYTÓW państwowych, wojskowych i kolejowych składając podziękowanie tut. prasie za poparcie tudzież ofiarodawcom fantów i gotówki jak również paniom i panom za zajęcie się urządzeniem festynu na Placu Targów Wschodnich tudzież zbiórkę uliczną, oznajmia, że czysty dochód z festynu przyniósł kwotę 446 zł. 61 gr. tudzież ze zbiórki ulicznej kwotę 191 zł. 58 gr. czyli łącznie 638 zł. 19 gr. Z tego rozdzielono między najbiedniejszych emerytów, wdowy i sieroty 600 zł., zaś resztę w kwocie 38 zł. 19 gr. złożono na książeczkę P. K. O.

Pozostałe z festynu fanty, przedstawiające wartość około 160 zł. przechowane są i posłużą do urządzenia wenty na dochód członków Stowarzyszenia.

Przy tej sposobności godzi się nadmienić, że wedle przyrzeczenia z kół miarodajnych Dyrekcji P. K. P., już w najbliższym czasie ma Stowarzyszenie otrzymać pomieszczenie w jednym z gmachów P.K.P. tudzież dochód z garderoby i pakietów, przeznaczony do rozdziału między emerytów, wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach P. K. P., a dotąd monopol pewnych jednostek stanowiący, będzie wedle słuszności rozdzielany między członków Stow., a rozdziałem zajmie się wydział humanitarny tut. Dyrekcji P.K.P.

—:;:—

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·12. Nadesłane Zł. —·36, w tekście Zł. —·60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·70 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·48, zamiejscowe o 25% drożej.

Mandoliny, gitary wakacyjny kurs mies. z poręką za płynną grę z nut rozpoczynam w sierpniu. Zgłoszenia codziennie od 3 do 4 pop. Specjalista pedagog i kierownik kursów szkolnych, plac Bernardyński 12, II-gie p. 737

Na najtkliwsze nogi obuwie wykonuje po najniższych cenach Juljan Janczyszyn, Lwów, ulica Wałowa 7. 24—5

W chorobach skórnych i wenerycznych
b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1
Dr. Laura Füllenbaum
ordynuje od 3—6 popołudniu **ul. Żółkiewska L. 33.**

L. cz, 2273/25.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Lubaczowie z siedzibą w Cieszanowie rozpisuje niniejszem

Wybory do Rady Kasy

Spisy wyborców będą wyłożone od 14 sierpnia 1925 do 23 sierpnia 1925 r. Głosowanie odbędzie się dnia 25 października 1925 r. Wybranych będzie 45 delegatów, z czego $^2/_3$ z grona pracujących i $^1/_3$ z grona pracodawców. Dokładniejsze pouczenia zawierają ogłoszenia (afisze) podane do publicznej wiadomości.

Cieszanów, 31 lipca 1925.

Dyrektor: **Jarosław Pańkowski.** Komisarz rządowy: **Zygmunt Zukotyński.** 760—1



4768

CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Za pomocą prawdziwego **KOLA-LECITHIN**, który stał się źródłem dobroczynym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W WALCE O ZDROWE NERWY

Prawdziwy **KOLA-LECITHIN** stwarza nieraz cuda doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegłu, odżywia dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawrzewego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko **KOLA-LECITHIN** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13
Oddz. 675.

Prawda zwycięża!



Niedoścignione było, jest i będzie

mydło
Jeleń-Schicht

gdyż nic w świecie skłonić nas nie zdoła do zmniejszenia dobroci naszego mydła, co stanowi naszą chlubę!

Moglibyśmy wprawdzie przez użycie **„prawie“** równie dobrych surowców uzyskać nieco tańsze mydło, lecz nie czynimy tego, gdyż maksymą naszą jest: »produkować nie mydło **dobre,** lecz

najlepsze“!

754—1

KONKURS

Zakład Sierót Fundacji Stanisława Hr. Skarbka w Drohowyżu potrzebuje od września b. r. do istniejącej tamże pełnej 7-dmio klasowej szkoły powszechnej męskiej 4 sił nauczycielskich, a to kierownika i 3-ch nauczycieli z wyższym kursem nauczycielskim względnie egzaminem wydziałowym.

Starający się o te posady mogą otrzymać w tym celu płatny urlop, w Zakładzie zaś dodatek do poborów w wysokości 15% miesięcznie, mieszkanie, opał, światło.

Podania należy wnosić w najbliższym terminie pośrednio przez Władze szkolne do Dyrekcji Zakł. Sierót w Drohowyżu, poczta Mikołajów n/D. 753—3

P. T. Rolnicy!

zechcą we własnym interesie zwrócić się do

Banku Rolniczego S. A. we Lwowie, Kopernika 20

w sprawie zaliczkowania zbóż tegorocznej produkcji,

Tamże zamawiać można **nasiona zbóż** ozimych, znakomitych elit krajowych, zaaklimatyzowanych, przedewszystkiem doskonałą:

pszenicę „Zaborzankę“ z Zaborza i subplantancji
pszenicę „Hors Concours“
pszenicę „Słobodziankę“
żyta Wierzbieńskie, Petkuskie, „Goliath“ i t. d.

746—1

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.